



## **Barbara Kapturkiewicz**

Jako zuch i harcerka (139 WDH im. Henryka Sucharskiego) działała w szkole podst. nr 171 na Emilii Plater. Razem z koleżanką Iwona Malicką założyła szczep 410 i była jego komendantką przez kilka lat. Założyła drużynę starszoharcerską.

- Od 1994r. Komendantka Hufca Harcerek (4 lata)
- Od maja 1998r Przewodnicząca SH (6 lat)
- Od 2004r. Skarbniczka – po zmianie Statutu (1 rok)
- Od 2005r. Szef zespołu budżetowego, pełnomocnik SH do spraw dotacji

Obecne obowiązki:

- zabezpieczanie budżetu organizacji
- zdobywanie środków na jej utrzymanie z dotacji
- kontrolowanie prawidłowego ich wydawania wewnątrz organizacji



## Początki

Ja z tego okresu niewiele pamiętam. Nie angażowałam się i starałam się być lekko z boku całego procesu występowania, ponieważ prowadziłam wtedy Hufiec harcerek. Podstawowym moim zadaniem było, to żeby drużyny funkcjonowały, aby dyskusje toczone w środowisku nie wpływały destabilizująco na codzienną pracę środowisk. Musiałam dopilnować, żeby odbywały się odprawy drużynowych, seminaria kształceniowe itp. Przyjęłam powstanie SH jako coś, co musi się stać, że nie może być inaczej. Myśmy byli bardzo zgranym zespołem instruktorskim, dyskutowaliśmy dużo wcześniej o ideowych sprawach, o wychowaniu, o odpowiedzialności. Nie akceptowaliśmy sytuacji, w której musimy, jako grono instruktorskie się podzielić. Jeśli są osoby (niewierzące), które uważają, że nie ma dla nich miejsca w nowym ZHP to znaczy, że my wszyscy nie możemy w nim działać. Powiedzenie, że „oni” nie mogą należeć do ZHP, gdyż jest to niezgodne z ideowym modelem organizacji, jest jednocześnie poddaniem w wątpliwość naszej dotychczasowej z nimi współpracy. Jak do tej pory pracowaliśmy razem, jak wychowywaliśmy? Przecież prawidłowo, to dlaczego oni nadal nie mogą być harcerzami, co się zmieniło? Z naszego punktu widzenia nic. Wybór między naszym przyjacielem a ZHP był prosty – przyjaciel, bo bardziej się z nim utożsamiamy, z jego zdaniem, postawą ideową, moralną i etyczną, niż z tym, co reprezentuje Związek. Dla mnie był to argument podstawowy.



### **Dokonania jako Przewodniczacej**

Dla mnie ważne były dwie rzeczy:

1. To, że otworzyliśmy się na zewnątrz. Przez pierwsze dwa lata byliśmy nastawieni na budowanie organizacji i prawie zaniedbaliśmy kontakty zewnętrzne. Udało nam się jednak szybko nawiązać kontakt z innymi organizacjami. Przez pewien czas była rozważana kwestia porozumienia między różnymi organizacjami harcerskimi, nawet zawiązanie federacji. Aby to umożliwić zmieniliśmy statut. Federacja nadal nie powstała, ale ciągle wraca się do tego pomysłu. Jednak po przez te działania zostaliśmy zaakceptowani jako równorzędna organizacja harcerska przez ZHP, ZHR czy SHK Zawisza.
2. Zapewnianie bytu materialnego organizacji. Początki pełnienia przez mnie funkcji były jednocześnie okresem kiedy zmieniały się formy finansowania organizacji, tworzeniem się sektora pozarządowego; wchodziła w życie ustawa o finansach publicznych, o pożytku publicznym i wolontariacie itd. Trzeba było znaleźć się w tej nowej sytuacji prawnej i nauczyć się posługiwać nowymi narzędziami: czytać ogłoszenia konkursowe, pisać wnioski o dotacje, rozliczać je. Teraz procedury są już jasne, istnieje przejrzysty system finansowania, a tak nie było 10 lat temu.



### **Ważne dla mnie wydarzenie**

Gdy zostałam Przewodniczącą SH. Nigdy wcześniej nie przypuszczałam, że będę szefem organizacji – liderem. Był to dla mnie duży obowiązek i duża odpowiedzialność, ale także zaskoczenie, że inni widzą mnie w tej roli.

### **Co się zmieniło przez te 10 lat**

Mamy pełną świadomość, że jesteśmy osobną organizacją, że mamy własne dokonania. Bardzo długo ocenialiśmy się przez kontekst „my a ci z ZHP”, a teraz nas to nie obchodzi. Jesteśmy naprawdę samodzielną organizacją.



### **A co dalej...**

Będzie dobrze.  
Stać nas na mobilizację.  
Jesteśmy nadal zżytą grupą, jest między nami więź.